

NSZZ

Solidarność

PRZEMIA

Nr 19/2010 (15.X.2010)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

W dniach od 19 do 21 i od 26 do 27 października 2010r. odbędą się referenda, w których pracownicy KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” i Oddział Zakłady Górnicze „Lubin” wypowiedzą się za udziałem w strajku.

Referendum w obronie praw pracowniczych

Nadchodzi czas na decyzje w kopalniach miedzi „Lubin” i „Rudna”.

Oddadzą swój głos – za strajkiem, za swoją przyszłością - Załogi KGHM Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” wtorek, środę i czwartek 19 – 21 października 2010r. i KGHM Oddział Zakłady Górnicze „Lubin” we wtorek i środę 26 i 27 października 2010r.

Pracownicy miedzianej kopalni Polkowice-Sieroszowice, Lubin i Rudna wyczerпали wszystkie sposoby polubownego załatwienia swoich postulatów.

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. nie spełnił postulatów pracowniczych zgłoszonych 27 listopada 2009r. przez NSZZ „Solidarność” oraz nie wprowadził podwyżek płacy zasadniczej po 300zł do każdej stawki zaszerogowania. W związku z niespełnieniem postulatów pracowniczych z dniem 27 listopada 2009r. powstał spór zbiorowy pomiędzy pracodawcą, a NSZZ „Solidarność”. Pracodawca, pomimo, że jest zobowiązany ustawowo przystąpić niezwłocznie do rokowań w celu rozwiązania sporu zbiorowego zwlekał z podjęciem rokowań. Dopiero po miesiącu na dzień 30 grudnia 2009r. został wyznaczony termin negocjacji. Jak się okazało Zarząd Spółki, chociaż jest stroną ZUZP, a postulaty dotyczyły m.in. wpisania do ZUZP nowych regulacji, nie podjął negocjacji ze stroną społeczną. Polecenie prowadzenia rokowań w ramach sporu zbiorowego otrzymali pełnomocnicy poszczególnych Oddziałów Spółki. Szybko jednak się okazało, że dyrektorzy Oddziałów nie otrzymali upoważnień Zarządu do negocjacji i zawarcia porozumienia w ramach sporu zbiorowego. Sytuacja ta nie uległa zmianie podczas rokowań w obecności mediatora i mediacje w ramach sporu zbiorowego pomiędzy KGHM Polska Miedź S.A. w Oddział ZG „Rudna” i Oddział ZG „Lubin” zakończyły się podpisaniem protokołów rozbieżności.

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. nie chce zapisać w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A.:

1. Gwarancji zatrudnienia pracowników w przypadku dalszej prywatyzacji Spółki, która doprowadzi do redukcji zatrudnienia – masowych zwolnień w Spółce. Swoje stanowisko tłumaczy, że dalsza prywatyzacja nie spowoduje zwolnień z pracy - redukcji zatrudnienia. NSZZ „Solidarność” nauczona dotychczasowym doświadczeniem, nie ufa tym zapewnieniom i żąda w imieniu pracowników 20-sto letniego zabezpieczenia stanowisk pracy.
2. Zabezpieczenia zatrudnionych w KGHM w pakiet medyczny pozwalający pracownikom swobodniej korzystać z pomocy medycznej.

Ponadto Zarząd chce sam interpretować zapisy ZUZP w sposób niekorzystny dla zatrudnionych oraz zamrażając w roku 2009 i 2010 płacę podstawową nie zgadza się na jej waloryzację o 300zł.

Brak realizacji postulatów pracowniczych wyartykułowanych przez NSZZ „Solidarność” oraz nie chęć do porozumienia ze stroną społeczną upoważniły związek do zapytania pracowników KGHM Polska Miedź S.A. w Oddziale ZG „Polkowice-Sieroszowice” w referendum czy są za strajkiem w obronie swoich praw i wolności związkowej.

Zatrudnieni w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „Polkowice-Sieroszowice”, w zdecydowanej większości zdecydowali, że w obronie swoich stanowisk pracy, opieki zdrowotnej, wolności związkowej, wzrostu płacy - swojej przyszłości w KGHM będą strajkować.

Teraz pracownicy zatrudnieni w kopalniach Lubin i Rudna będą decydować:

1. Czy przy postępującej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A., posiadając 20 letnią gwarancję zatrudnienia w przypadku dalszej prywatyzacji chcą dalej pracować? Lub być zwolnieni z pracy po sprywatyzowaniu ich zakładu, gdyż nie zapomnieli się o gwarancję zatrudnienia?
2. Czy chcą mieć pakiet medyczny zapisany w ZUZP?
3. Czy chcą aby wykładnia zapisów ZUZP dla pracowników KGHM polska Miedź S.A. była dokonywana przez związki zawodowe i pracodawcę?
4. Czy chcą wzrostu płacy nadążającej za wzrostem kosztów utrzymania?

Odpowiedzi na te pytania udzielą w referendum w dniach 19, 20 i 21 października w kopalni Rudna i 26 i 27 października w kopalni „Lubin” wypowiadając się za strajkiem.

ZZPPM zakończył protokołem rozbieżności mediacje w ramach prowadzonego przez siebie sporu zbiorowego. Wobec zbieżności żądań dwóch najliczniejszych organizacji związkowych postanowiono przeprowadzić wspólnie referendum w jednym czasie.

Rozstrzygnięcia referendalne pozwolą nam na dalsze, skuteczne i zgodne z prawem działania w obronie naszych miejsc pracy. NIE PRZEŚPIJ TEGO!

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” apeluje do wszystkich pracowników kopalni Lubin o liczny udział w referendum!

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” apeluje do wszystkich pracowników o wzięcie udziału w REFERENDUM, gdyż, aby ono było ważne, musi w nim wziąć udział, co najmniej 50% zatrudnionych.

Aby związki zawodowe mogły podjąć dalsze kroki w celu realizacji postulatów pracowniczych, za akcją protestacyjną musi się wypowiedzieć, co najmniej 50% pracowników, uczestników referendum.

Nie stój z boku pokaż pracodawcy gest Kozakiewicza i głosuj za strajkiem!

Pracownicy KGHM z „Solidarności” strajkowali w Warszawie

NIE dla cięć, TAK dla rozwoju

Ponad 8 tys. członków NSZZ „Solidarność”, w tym prawie 300 osób z Regionu Zagłębie Miedziowe, protestowało 29 września w Warszawie m.in. przeciwko bieżącej sytuacji w kraju, planowanym cięciom budżetowym, podwyżce VAT i braku bezpieczeństwa socjalnego. Tego samego dnia strajkowała cała Europa pod przewodnictwem Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, do której należy NSZZ „Solidarność”.

„Chcemy żyć godnie tu i teraz”, „Myślcie realnie, pozwólcie żyć normalnie”, „Kwitnie kryzys, naród płaci, oligarchia się bogaci” – skandowali maszerując przed Kancelarią Premiera w Warszawie związkowcy, którzy przyjechali z całej Polski. Pochód prowadziła platforma, na której stała grupa ludzi ściskana pasem przez dwie osoby przebrane za premiera Donalda Tuska i ministra finansów Jacka Rostowskiego.

Protest organizowany przez NSZZ „Solidarność” pod hasłem: Nie – dla cięć budżetowych! Tak-dla ochrony miejsc pracy i wzrostu gospodarczego! był częścią akcji protestacyjnej organizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych.

Protestujący w środę związkowcy „S” i OPZZ złożyli w Kancelarii Premiera petycję do szefa rządu. - Mówimy zdecydowane „NIE” dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego - napisali. Przed rozpoczęciem protestów przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek powiedział, że polityka oszczędności i zaciskania pasa doprowadziła Polskę do największego zadłużenia w historii. Zaapelował do rządu o dialog ze związkami.

Protestujący domagali się m.in. stabilnego zatrudnienia, podwyżki płacy minimalnej i kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych oraz pomocy społecznej. Nie zgadzali się na plany oszczędności i zamrożenie płac w sferze budżetowej oraz zapowiadane podwyżki podatku VAT

„Apelujemy do decydentów - obudźcie się. Nie można już oszczędzać na tym, co zapewnia rozwój naszego kraju! Potrzeba mądrych inwestycji w ludzi i ich miejsca pracy przynoszące realny wzrost gospodarczy. **Chcemy pracować i godnie żyć - tu i teraz!** Mówimy zdecydowane „NIE” dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego” - napisali związkowcy w petycji skierowanej do premiera Donalda Tuska. Jak zaznaczył przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek, petycję z rąk delegacji odebrali urzędnicy z Kancelarii, ponieważ trwało posiedzenie rządu.

W wystąpieniu przewodniczący Komisji Krajowej powiedział, że co dziesiąty pracownik w Polsce, który ma stałe zatrudnienie, żyje poniżej progu ubóstwa. - Nie akceptuję sytuacji, w której duża część polskiego społeczeństwa żyje w biedzie, gdzie mamy największe w Europie niedożywienie dzieci. Równocześnie nieustannie słyszymy w mediach, że za dużo wydajemy. Za dużo wydajemy, bo za małe są zyski pazernych finansistów - powiedział na konferencji prasowej przed rozpoczęciem protestu.

„Chcemy solidarnej i sprawiedliwej Polski. Takiej, jak z naszych marzeń w roku 1980. Wywalczyliśmy wolność, a ta wolność jest nadużywana przez elity gospodarcze i polityczne do wygodnego urzędowania życia sobie, przeczucania wszystkich ciężarów na ludzi. **Na to nie ma zgody!**” - podkreślił Śniadek.

Przewodniczący „S” skrytykował projekt budżetu na 2011 r., w którym - jego zdaniem - nie rosną wynagrodzenia „dla całych sfer”, ale jednocześnie kancelarie Sejmu, Senatu i rządu będą miały wyższe budżety o 10 proc. Odnosił się też do planowanej od nowego roku podwyżki VAT. - Są w Polsce armie ludzi, dla których kilkadziesiąt złotych miesięcznie to jest poważny problem. W imieniu tych ludzi będzie wołała Solidarność. To jest nasze prawo i nasz święty obowiązek - powiedział. W trakcie manifestacji na scenie młodzi członkowie NSZZ „Solidarność” Małgorzata Franeczek (LG Display, Wrocław), Jacek Grela, (pracownik ochrony, Bydgoszcz), Marcin Pach, (pracownik ochrony, Poznań) przedstawili główne postulaty: TAK dla

wyższej płacy minimalnej, TAK dla stabilnego zatrudnienia, TAK dla bezpłatnej służby zdrowia. Na koniec Sebastian Barański z warszawskiego Decathlonu odczytał manifest młodych. Młodzi członkowie Związku zwracają w nim uwagę na problemy, jakie dotyczą młodych wchodzących na rynek pracy: „zmusza się nas do pracy za minimalną stawkę, w niepełnym wymiarze godzin, na czas określony, często zatrudnia się na umowę zlecenie, zmusza do samozatrudnienia. Oznacza to, że wielu z nas za pracę nie może przeżyć „do pierwszego”. Pozbawia nas to prawa do urlopu, skutkuje brakiem możliwości zaciągnięcia kredytu na własne mieszkanie, czy brakiem ubezpieczenia społecznego, co oznacza w przyszłości głodową emeryturę”. Związkowcy w swoim manifestie apelują do władzy – rządu i parlamentu, „nie patrzcie tylko na wybranych. Wszyscy chcemy żyć godnie – tu i teraz”. Autorzy manifestu zwracają się w nim również do innych pracowników – „odważmy się upomnieć o nasze prawa i zorganizujemy się w <<Solidarności>>”.

O problemach branżowych w trakcie wystąpień mówili również przedstawiciele pracowników handlu, transportu, przemysłu metalowego, nauki i leśnictwa. Na zakończenie Jan Pietrzak odśpiewał „Żeby Polska była Polską”.

Przeciwko cięciom budżetowym protestowały 29 września br. związki zawodowe w całej Unii Europejskiej. Główna manifestacja odbyła się w Brukseli. Wzięli w niej udział przedstawiciele pracowników z Belgii, Francji, Niemiec, Luksemburga, Austrii, Finlandii, Grecji, Węgier, Portugalii, Hiszpanii, Rumunii, Wielkiej Brytanii, Norwegii. Do Brukseli przyjechała również kilkusetosobowa delegacja NSZZ „Solidarność”. W Hiszpanii związkowcy przeprowadzili strajk generalny. Organizatorem Europejskiego Dnia Akcji była Europejska Konfederacja Związków Zawodowych, która zrzesza 82 związki zawodowe z 36 europejskich krajów. EKZZ reprezentuje 60 mln pracowników. NSZZ „Solidarność” i OPZZ są członkami EKZZ.

Domagamy się:

- ochrony stosunku pracy i stabilnego zatrudnienia,
- podwyżki płacy minimalnej do poziomu 50 proc. średniego wynagrodzenia,
- podwyższenia kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych i pomocy społecznej,
- rzeczywistych negocjacji płacowych w przedsiębiorstwach,
- podwyższenia kwoty wolnej od podatku dla pracowników najmniej zarabiających,
- uzależnienia składek na ubezpieczenia zdrowotne i społeczne od faktycznych dochodów,
- powszechnego dostępu do wysokiej jakości usług publicznych: edukacji, ochrony zdrowia, transportu.

Nie zgadzamy się na:

- plany oszczędności i zamrożenie płac w sferze budżetowej,
- brak bezpieczeństwa socjalnego pracowników i ich rodzin,
- zapowiadane podwyżki podatku VAT i akcyzy,
- nierówności w traktowaniu na rynku pracy młodych pracowników, kobiet i osób niepełnosprawnych,
- ubóstwo i wykluczenie społeczne,
- wzrost społecznych nierówności.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Na przekór sobie

Przy okazji 30-tej rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w środkach polskojęzycznych masowego przymusu, nie mylić z przekazu, przewinęło się wiele dyskusji na temat samej „Solidarności”, jak i potrzeby dalszego jej funkcjonowania. Jak przy okazji wielu dyskusji na temat potrzeby funkcjonowania Związku Zawodowego „Solidarność” dużo mieli do powiedzenia polskojęzyczni dziennikarze, zwłaszcza związani z ośrodkami liberalnymi oraz Ci politycy, którzy już dawno przestali być członkami „Solidarności”. Związek posłużył im jako trampolina do miękkiego lądowania w świecie polityki i biznesu, a te dwie działalności, przynajmniej w naszym kraju, wzajemnie ze sobą są bardzo powiązane, a sztandarowym przykładem jest osoba obecnego premiera. Mnie w szczególności bulwersuje zachowanie bardziej niż chamskie w stosunku do „Solidarności” obecnego premiera i jego zaplecza politycznego, nie po raz pierwszy zresztą pokazali swoją prawdziwą twarz. W mojej ocenie nie mieli już dawno, a teraz tylko to potwierdzili, że nie mają szacunku dla społeczeństwa szczególnie tego, które ma poglądy odmienne

od liberałów. Według zapewnień miał stać się jakiś cud, ale okazuje się, że premier jeżeli się modlił, to nieuczciwie, bo zamiast cudu rozplywa się wszystko. Rozplynął się angielski i irlandzki dobrobyt, rozplywają się miejsca pracy, rozplywa się nam majątek narodowy, który bez opamiętania za bezcen wyprzedawany jest dla obcego kapitału, rozplynął się w powodziach również majątek dużej części polskiego społeczeństwa, które nie po raz pierwszy pozostawiono w słodkich zapewnieniach. Zastanawiam się tylko, jak długo będziemy dalej pozwalali się oślepiać? NSZZ „Solidarność” od samego początku przestrzegająca, że nieodpowiedzialne nasze decyzje w pewnym momencie uderzą w nas i to ze zdwojoną siłą, im bardziej upominamy się o zagwarantowanie miejsc pracy, godne wynagrodzenie dla każdego pracownika, a nie tylko dla wybranych, to tym bardziej zajadle i wściekle jesteśmy atakowani. Miałem nadzieję, że przynajmniej najwyższy urząd w państwie za pomocą kartki wyborczej powierzymy osobie, która mogłaby być naszym sprzymierzeńcem, tak się jednak nie stało. Nie wystarczy stwierdzenie, że nad tym ubolewam, za pokrętność liberałów będziemy płacić kolejnymi podwyżkami, tylko nie wynagrodzeń, a zwiększonych kosztów utrzymania, które już odczuwamy. NSZZ „Solidarność” już dawno przywołuje nas, nie tylko członków „Solidarności”, że zorganizowani mają lepiej – przyłącz się do nas, czy to tak ciężko zrozumieć i wykonać? Narzekaniem nie pomożemy sobie i swoim rodzinom, dlaczego przykładamy rękę, by traktowano nas jak masę wyborczą, przyłącz się do nas. W przeciwnym razie czekają nas ciężkie czasy, nie wystarczyło w naszym przypadku polskiego społeczeństwa 30 lat na zrozumienie prostej zasady, a uważamy siebie za osoby inteligentne i wykształcone. Dziwić się, że Mojżesz prowadził naród do ziemi obiecanej tyle lat. Im wystarczyło czasu, dlaczego nam go zabrakło?

Obserwator

Jak podaje 13 października Parkiet

Wiceprezes Janeczek żegna się z KGHM

W piątek 15 października rada nadzorcza odwoła Piotra Janeczka, wiceprezesa ds. produkcji. Jak się dowiedzieliśmy, prezes Wirth nie wskaże w piątek następcy Janeczka, chociaż umożliwiają mu to zapisy statutu. Nowy wiceprezes zostanie wyłoniony w konkursie

Piotr Janeczek, wiceprezes KGHM odpowiedzialny z sprawy produkcyjne, zostanie w piątek odwołany ze składu zarządu. Janeczek został powołany w sierpniu ubiegłego roku na wniosek prezesa Herberta Wirtha (zgodnie ze statutem to prezes prezentuje radzie kandydatów do zarządu).

Jak napisaliśmy we wtorek, w porządku obrad znalazł się punkt „sprawy personalne”. Do jego zamieszczenia nie przyznawali się ani Skarb Państwa, kontrolujący 32 proc akcji i sześć foteli w radzie, ani związkowcy, mający trzy miejsca. Biuro prasowe KGHM nie udzieliło komentarza.

- Punkt został wprowadzony na wniosek zarządu, który planuje zmianę na stanowisku prezesa - powiedziała „Gazecie Wrocławskiej” Jacek Kuciński, przewodniczący rady nadzorczej KGHM, odpowiedzialny za ustalanie porządku obrad. Kuciński nie odpowiedział na pytania otrzymane od „Parkietu”. Wiceprezes Janeczek ma odejść, ponieważ w miedziowym koncernie wprowadzany jest nowy model działania, z naciskiem na innowacyjność. Potrzebna jest więc osoba z innymi kompetencjami.

Od zarządu KGHM nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi, czy na miejsce Janeczka jest już kandydat.

Załoga złoży się na odprawę

Ryszard Janeczek z wykształcenia prawnik został powołany na wniosek prezesa Herberta Wirtha 24 sierpnia 2009r. przez radę nadzorczą.

Co się stało, że po niecałych 14 miesiącach prezes H.W. doszedł do wniosku, że prawnik się nie nadaje na wiceprezesa?

Załoga z pewnością chciałaby wiedzieć jaką odprawę przewidziano dla wiceprezesa na otarcie łez po utracie intratnego sta-

nowiska. Niestety ta informacja jest owiana tajemnicą i Pryzmat nie jest w stanie ją przekazać czytelnikom. Znaczącą jednak realia panujące w KGHM będzie to kwota minimum kilkuset tysięcy złotych. Ale kto tam będzie oszczędzał na pensji fachowca i jego odprawie. W tej Spółce szuka się oszczędności tylko na wynagrodzeniach górników pracujących w warunkach szkodliwych i w zagrożeniu. Białe kołnierzyki muszą zarabiać, a jak odchodzą, to z kasą przekraczającą wypłatę małego Oddziału KGHM.

Solidarność chce rekompensaty za dojazd pracowników na szkolenia

Zwrot kosztów dojazdu do pracy

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” apeluje do Dyrekcji KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „Rudna” o podjęcie rozmów.

KZ NSZZ „Solidarność” O/ZG Rudna wystąpiła 10 września 2010r. z pisemnym apelem do dyrekcji o podjęcie rozmów w celu wprowadzenia zmian, które gwarantowałyby zwrot kosztów za dojazd prywatnym samochodem na szkolenia, kursy oraz badania okresowe i profilaktyczne z miejscowości, z których pracodawca nie zapewnia dowozu.

Problemem pojawił się wraz z zarządzeniem Dyrektora Oddziału ZG Rudna z 22 marca 2010r., na które skarżą się pracownicy. Pracodawca zgodnie z zapisami ZUZP zapewnia dowóz pracownikom do i z pracy. Organizowane przez pracodawcę szkolenia odbywają się często poza stałym miejscem pracy pracownika, w związku z powyższym nie posiada on zapewnionego przewozu pracowniczego i musi sam dojechać na obowiązkowe szkolenie organizowane w ramach pracy.

„Jesteśmy przekonani, że pracodawcy jak i nam zależy na tym, aby pomóc pracownikom w wywiązaniu się ze skierowania, a nie tylko teoretyczne spełnienie obowiązku wynikającego z zapisów kodeksu pracy. Pozostaje nam mieć nadzieję, iż dobra wola pracodawcy weźmie górę w tej kwestii, dzięki czemu ułatwi życie pracownikom z mniejszych miejscowości, którzy czują się w obecnej sytuacji dyskryminowani.” – pisze w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Józef Czyczerski jej przewodniczący

Pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości.

Za jednakową pracę jednakowa płaca

Posiadając identyczne uprawnienia i wykonując identyczną pracę w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” pracownicy są zatrudnieni na różnych stanowiskach i co za tym idzie otrzymują różne uposażenia.

Brak woli przeszerogowania pracowników do kategorii zaszerogowania zgodnej z ich wykonywaną pracą i kwalifikacjami w kopalni Rudna wynika ze złej woli kadry zarządczej, która domaga się coraz wyższej płacy (stworzenia dla siebie 4-ch kategorii), a dyskryminuje górników pracujących pod ziemią.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” już od wielu miesięcy domaga się od pracodawcy przestrzegania obowiązującego prawa - Kodeksu Pracy, który stanowi w Art. 18.3c. [Równe traktowanie w zakresie wynagrodzenia] § 1. Pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości.

W Pryzmacie pisaliśmy wielokrotnie o istniejącej patologii za każdym razem, gdy NSZZ „Solidarność” występował do dyrekcji o uzdrowienie tej sytuacji i do dnia dzisiejszego pracodawca nie chce docenić pracę górników i wprowadzić elementarną

sprawiedliwość.

Dyrekcja Oddziału jednostronnie bez zgody NSZZ „Solidarność” przyjęła procedurę, która jest sprzeczna z obowiązującym prawem pracy.

NSZZ „Solidarność” stoi na niezmiennym stanowisku, że zatrudnianie pracowników Oddziału posiadających wymagane kwalifikacje jako: operatorów i górników operatorów przy pracach przodkowych powinno być poprzedzone zmianą angażu na stanowisko *górnik operator samojezdnych maszyn górniczych przodkowych*.

Dotychczasowe praktyki stosowane w tej kwestii przez Dyrekcję Oddziału ZG „Rudna” stanowią jawną dyskryminację i nierówne traktowanie pracowników wykonujących tą samą pracę. Jest to niedopuszczalne naruszenie podstawowych praw pracowniczych i domagamy się natychmiastowego spowodowania stosowania obowiązującego prawa pracy – pisze w piśmie z 3 września KZ NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” do Mirosława Laskowskiego dyrektora KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Rudna”.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” występując w imieniu pracowników żąda zaprzestania dyskryminowania niektórych pracowników i równego traktowania zatrudnionych w kopalni Rudna.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy O/ZG „Rudna” ogłasza rozpoczęcie świątecznej akcji charytatywnej.

Podziel się posiłkiem z potrzebującymi

Zanim się obejrzymy nadejdą Święta Bożego Narodzenia i zasiądziemy do wigilijnego stołu w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, że dzięki naszej ofiarności inni też świętują.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG Rudna APELUJE do członków i sympatyków Solidarności – do wszystkich ludzi dobrej woli – o przekazywanie w ramach akcji charytatywnej - bonów żywnościowych.

Bony zostaną zamienione na żywność, z której przed Świętami Bożego Narodzenia zostaną zrobione paczki żywnościowe i przekazane najuboższym rodzinom z życzeniami świątecznymi od górników.

Wszystkie osoby dobrej woli, chcące wesprzeć tak szlachetną akcją charytatywną mogą przekazać część swoich bonów żywnościowych - w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZG Rudna Główna, maksymalnie **do 21 grudnia 2010r.**

Organizatorzy akcji z góry dziękują za wrażliwość i otwarte serce na potrzeby ludzi najbardziej potrzebujących!

Kolejny tragiczny w swych skutkach wypadek w KGHM Polska Miedź S.A. Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice”

Siły natury można okiełzać?!

W Polskiej kopalni miedzi „Polkowice-Sieroszowice” doszło 7 października 2010r. do zbiorowego wypadku. Poszkodowanych zostało 10 osób, z których zginęła jedna.

W nocy z czwartku na piątek o godzinie 2:50 na szybie SW-1, 1020 metrów pod ziemią nastąpiło tąpnięcie (nagle odprężenie górotworu z towarzyszącym mu wyrzutem skał do przestrzeni wyrobiska), dwie minuty później kolejne. W wyniku wyrzutu mas skalnych

zostało poszkodowanych 10 pracowników. Sześciu niegroźnie poszkodowanych, samodzielnie wyczołgało się z miejsca wypadku, trzech odniosło poważniejsze, ale nie zagrażające życiu obrażenia. W akcji wzięło udział 5 zastępów ratowniczych O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” i 3 zastępy Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego KGHM, łącznie 38 ratowników.

Jeden doświadczony górnik 50 letni szytgar zginął. Miał za sobą 24 lata pracy w górnictwie, ponad 14 lat pracował w kopalni Polkowice-Sieroszowice. Żonaty, nie miał dzieci.

Specjalna komisja zbada przyczyny i okoliczności zdarzenia.

Jest to już trzeci rok, gdy w tym rejonie kopalni występuje tak tragiczny w skutkach wypadek. W 2008r. w wyniku tąpnięcia kilku pracowników znalazło się w strefie zagrożenia obojętne bez ofiar śmiertelnych. W 2009r. kolejne tąpnięcie w tym rejonie i po cztero-godzinnej akcji ratowniczej udaje się wydobyc z obwaliska skalnego zasypanego górnika. Teraz kolejne tąpnięcie i już się nie udaje - górnicy płacą najwyższą cenę – cenę życia.

„NSZZ „Solidarność” bacznie przyjrzy się pracy i ustaleniom komisji badającej przyczyny i okoliczności zaistniałemu wypadkowi. Zwłaszcza w kontekście doboru odpowiedniej technologii eksploatacji i jej przestrzegania przy pracach prowadzonych w rejonie o szczególnym zagrożeniu tąpnięciami, jakim z pewnością jest rejon, w którym nastąpił tak tragiczny w swych skutkach wypadek.” – mówi Jacek Dziuba wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność kopalni Polkowice –Sieroszowice.

Jakie działania pojęła po 2-ch poprzednich zdarzeniach wysokopłatna kadra KGHM, aby w przyszłości uniknąć podobnej sytuacji? – pyta NSZZ „Solidarność”

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi składa najszczerze wyrazy głębokiego żalu i współczucia rodzinie, przyjaciołom i współpracownikom tragicznie zmarłemu na stanowisku pracy pracownikowi.

Pomoc dla powodzian

Bez dachu nad głową, bez pracy, bez nadziei... W mediach już nie mówi się tak głośno o Polakach poszkodowanych przez wódz – są bardziej interesujące tematy, ten już się „wypalił”. Oni wciąż potrzebują naszego wsparcia, pomocy ludzi dobrej woli!

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” przekazała do Caritas Diecezji Legnickiej pomoc uzyskaną z przeprowadzonej w zakładach zbiórki, która została rozdzielona najbardziej potrzebującym.

Od Caritasu Diecezji Legnickiej dotarł do KM NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” list z podziękowaniami dla wszystkich darczyńców, którego treść poniżej przedrukowujemy:

Dnia 7 i 8 sierpnia br. w wyniku lokalnej powodzi ucierpiało ponad 3000 rodzin (11 miejscowości zalanych i 30 podtopionych), w tym 4 kościoły, kaplica, cmentarze. Zginęły 4 osoby (w tym jeden strażak). Niestety wiele domów nie nadaje się do zamieszkania, wiele rodzin utraciło wszystko co miało, inni utracili miejsce pracy i utrzymanie. Tak wiele dróg i mostów jest zniszczonych. Ludzie stracili nadzieję do życia! Duże straty są także u naszych sąsiadów w Czechach i Niemczech. Bogatynia (18 tys. mieszkańców) przez pewien czas była dosłownie odcięta od świata.

Wielkie nieszczęście i olbrzymia tragedia wywołała w całej Polsce, ale także za granicą, dużą akcję solidarności i wsparcia. Poszkodowani nie są sami! Caritas Diecezji Legnickiej poprzez wsparcie Caritasu Polska i Caritas diecezjalnych od samego początku spieszy z pomocą doraźną. Wszyscy mamy tutaj wiele do zrobienia. Wiele jest dowodów wielkiej życzliwości! Do 20.08 br. nasza Caritas rozdała ponad 200 ton żywności, duże ilości wody, środków czystości, różnego sprzętu porządkowego. Udzielamy też zapomogi finansowe. Pragniemy podkreślić, że szczególnie wielką i ważną pracę od samego początku podejmują wolontariusze, którzy pełnią dyżury i dzielą otrzymaną pomoc na miejscu.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za życzliwość i zaufanie. Zapewniamy, że wszystkie środki zostaną wykorzystane zgodnie z wolą Ofiarodawców!

Z zapewnieniem o modlitwie za wszystkich darczyńców. „Bóg zapłać!”